

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje **300 Mk.**
na pierwszy kwartał 1922 r.
Numer pojedynczy 20 Mk.
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10 st.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 100 marek od wiersza płatne.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” broszur na Amerykę: White Eagle Co,
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 10.

Niedziela, dnia 5 marca 1922.

Rok XXXIV.

Sądny dzień dla piastowców!

Sprawozdanie sejmowe.

Rozwiązanie Sejmu.

Warszawa., 21. II. Walka o nowe wybory do Sejmu. Oto hasło dzisiejszego posiedzenia. Na początku uchwalono ustawę o poborze podwód, wozów itp. dla wojska na wypadek mobilizacji. Ustawa taka musi być gotowa w zapasie. Dzisiaj uchwalona ustawa wzorowana jest na ustawach innych państw. Z ubolewaniem tylko trzeba zanotować, że piastowcy nie poparli wniosku p. Matakiewicza, aby rząd ponosił koszt komisji przeglądowych a nie gminy i wobec tego wniosek ten upadł. — Następnie rozpoczęto drugie czytanie ustawy o wojskowej służbie oficerskiej, przyczem wielką mowę wygłosił minister spraw wojskowych generał Sosnkowski, domagając się wyższych plac dla oficerów. Tę sprawę przerwano, bo zajęła ona kilka posiedzeń, a przystąpiono do rozpatrywania trzech nagłych wniosków, żądających, aby Sejm ukończył obrady do świąt wielkanocnych, a nowe wybory sejmowe aby się odbyły 25 czerwca br. Taki wniosek nagły dała Lewica P. S. L. wspólnie z „Wyzwoleniem”. Pierwszy uzasadniał nasz wniosek poseł Poniatowski (Wyzwolenie), następnie w tym samym duchu oświadczył się p. Głabiński w imieniu endeków i p. Chądzyński, prezes klubu N. P. R. Przeciw temu wnioskowi przemówił: piastowcy (p. Rątej), skuszyczyki (p. Skulski), socjaliści (p. Lieberman), mieszczanie (ks. Maciejewicz), oraszydzi (p. Thon) i klerykali (p. Matakiewicz). — W głosowaniu imiennem za wyborami 25 czerwca padło głosów 98, przeciw temu było głosów 118, więc wniosek upadł. Przeszedł natomiast wniosek p. Liebermana (soc.), aby rozpisano wybory zaraz po uchwaleniu ustawy wyborczej i paru innych, tudzież wniosek p. Skulskiego, że nowe wybory powinny się odbyć najpóźniej 1 października 1922. Piastowcy nawet za wnio-

skiem p. Liebermana nie głosowali, gdyż p. Witos w kuloarach dał swoim owieczkom hasło, aby się usunęli od głosowania. Gazety warszawskie piętnują ten czyn piastowców, bo na konwencie seniorów opowiadali się za 25 czerwca, a wnet potem na życzenie p. Skulskiego zmieniły zdanie. Ta chwiejność i ustawiczna zmienność u piastowców jest też jedną z głównych przyczyn słabości teraźniejszego Sejmu, jak to nieraz wykazywaliśmy.

PRZEMOWA POSŁA STAPIŃSKIEGO.

Za potrzebą wyborów na 25 czerwca 1922 prze-mówił od Lewicy P. S. L. p. Stapiński w te słowa (ze stenogramu):

Wysoki Sejmie! Musimy na podstawie faktów przyznać, że opinia publiczna słusznie domaga się już od dawna zakończenia obrad tego Sejmu, albowiem Sejm, który w ciągu trzech lat nie był w stanie uchwalić ani jednego budżetu taki Sejm już od dawna na siebie wydał wyrok śmierci.

Sejm ten uchwała ustawy, ale w miarę jak mnożą się ustawy, opinia publiczna w kraju i władze wykonawcze są w coraz większym ambarysie, albowiem im więcej tych ustaw, tem Sejm uchwała, tem większy chos w kraju powstaje. Dziś jest ustalona opinia w społeczeństwie, że przeważna część ustaw przez ten Wysoki Sejm uchwalonych do wykonania się nie nadaje. Tak pracował Sejm powolnie pracując, bezterminowo pracując, wydawał takie ustawy. A panowie teraz raczcie kraj obietnicą, że w ciągu paru tygodni jak z rękawa ustaw mu nauchwalacie. Jestem z góry przekonany, że przeciwko tej waszej szczodrości społeczeństwo ma prawo i powinno się już dziś zastrzedz, bo w pośpiechu robione ustawy bezpieczeństwa w Państwie nie wróżą. (Krzyk na sali).

Cały rezultat naszej gospodarki pod kontrolą

tego Wysokiego Sejmu świadczy przeciwko Sejmowi. (Wrzawa).

Możecie się pocieszać, faktem jest jednak, że jeżeli mówią o daninie, którąście uchwalili, to jej wykonanie wykaże jej wielkie błędy. To samo co do reformy rolnej. Jak wygląda odbudowa Państwa pod kontrolą tego Wysokiego Sejmu? (Wrzawa). Czasami sobie trzeba prawdę powiedzieć, ale ta prawda wygląda w tym Wysokim Sejmie bardzo ponuro. Rezultat jest — rosnąca w Państwie anarchia, zła gospodarka i korupcja, wszystko to, co Państwo do zagłady prowadzi, a nie do zbawienia.

Wysoki Sejmie! Wybory są używane od dawnych czasów, poza wypełnieniem przepisów ustawowych są one używane, jako wentyl bezpieczeństwa w trudnych dla Państwa, czy dla Rządu chwilach. Jeżeli już zawodzi inne środki w państwie konstytucyjnym, to jeszcze jest ten środek wyborczy, którego rząd i społeczeństwo powinno użyć, choćby na próbę, choć może bez skutku. Zdaje mi się, że słusznie zupełnie widząc jak marne są rezultaty dotychczasowego naszego rządzenia, naród spodziewa się, że ten wentyl bezpieczeństwa — nowe wybory, może coś nie coś poprawić.

Jest jeszcze inny wzgląd. W tej chwili, nie ulega wątpliwości, że możemy jeszcze wybory do Sejmu w czerwcu spokojnie przeprowadzić. Tak dziś sytuacja się określa, że i marka do tego czasu wytrzyma i wogóle jeszcze Państwo wytrzyma, bo na długo Państwo tego nie wytrzyma, (hałas na sali), jeżeli będą tak kraść, drapać, rabować majątek państwowy. Wykażę Panom przy pierwszej sposobności, że na jednym obiekcie państwowym, na lasach państwowych, dozwala się rabunkowi w biały dzień najmniej na półtora miliarda. Tego żadne Państwo nie wytrzyma i dlatego też nie wiem, do czego idziemy, jeżeli tak dalej gospodarka pójdzie. (Głosy: Dowody), Owszem, owszem, będę słodowodami, ale to nie jest dyskusja nad tem, niech Pan poczeka do piątku. Uważam, że w interesie państwowym to leży, aby przez rychłe wybory obudzić nadzieję w lepszą przyszłość, aby ożywić zainteresowanie się Państwem. Ks. Maciejewicz przyjechał z Litwy i tam był świadkiem, że wybory są bardzo wybitnym instrumentem, za pomocą którego się zainteresowuje opinię społeczeństwa dla danej sprawy. U nas w tym 3-letnim bałaganie, jak niestety na każdym miejscu konstatujemy, zanika myśl państwowa, u nas rozpacz, desperacja, poprostu zniechęcenie idzie po kraju. Odbudujemy poczucie państwowe czempredzej, przeprowadźmy wybory, to jest niewątpliwy sposób do tego, by to poczucie wzmocnić. Sądzę, że dla idei państwowej jest w najwyższym stopniu doniosłem, ażeby w ten sam sposób, jak teraz Litwa zadokumentowała wobec świata, że chce należeć do Polski, ażeby i Galicya Wschodnia w ten sam sposób tę wolę zadeklarowała.

To nas skłania do żądania jak najrychlejszych wyborów, nie z partyjnych względów, ale

z najgłębszego przekonania, iż są one Państwu potrzebne.

Pomimo, że mają być wybory do nowego Sejmu 25 czerwca, to ten Sejm w każdym nagłym wypadku wojny, czy rozruchów ma prawo się zebrać. Kto mówi o koniecznych ustawach np. o poborze wojskowym i że tanto i owo musi być jeszcze uchwalone, to temu nikt nie uwierzy. To widzi każdy, że dotychczas to nie było uchwalone i państwo istnieje. Panowie przeciwnicy szybkich wyborów, możecie sobie mówić co chcecie, ale poza tę salę wasze argumenty będą tylko wynówkami.

Plastowcy, lasy i odbudowa.

Warszawa, 24. II. Posiedzenie dzisiejsze nazwali wszyscy „sędym dniem piastowców”. Na porządku obrad była sprawa kontraktów lasowych. Wiadomem było już od dawna, że przy tej sposobności p. Stapiński przedłoży spółce Witosowej długą linię ich zbrodni. I rzeczywiście, wobec pełnego Sejmu przez półtorej godziny podawał p. Stapiński dowody, iż ogromne lasy państwowe zagarnęły spółki piastowców w swoje pazury, przyczem państwo traci rocznie miliardy, a ludności brak drzewa na odbudowę i na opał. Kiedy p. Stapiński wykazywał, że prawie cała wina za nieodbudowę spada na Witosę, Rączkowskiego, Grzędzielskiego, Bryła, Pawłowskiego itp., próbowali zaatakowani protestować, ale oburzenie całego sejmu i okrzyki „milczcie, milczcie!” zmusiło ich do pokory. P. Grzędzielski chciał osłabić zarzuty co do nadużyć Tow. Agrarno-Osadniczego i związaanej z nim „Polskiej Sosny”, ale Sejm drwinami kwitował jego wykrety. Wszystkie wnioski p. Stapińskiego zostały przyjęte, między nimi jeden uchwalony wniosek opiewa, że postom zostaje wzbronione uczestnictwo w interesach ze skarbem Państwa, a każda spółka w lasach państw., do którejby poseł należał albo protekcyi udzielał, już z tej samej przyczyny ma być natychmiast rozwiązana.

Za tydzień podamy przemówienie p. Stapińskiego dosłownie z urzędowego stenogramu, więc się Czytelnicy dowiedzą o wszystkim dokładnie.

W krótkim czasie ma się odbyć podobny sąd nad zbrodniami piastowców, popelnionymi przeciw reformie rolnej. Miara cierpliwości już się przepelniła, tak dalej to wszystko kręcić się nie może.

Na posiedzeniu wtorkowym 28 bm. stanie na porządku obrad ustawa o powszechnym przykazie paszportowym. Jest pragnyk nadziei, że uda się odrzucić tę rosyjską nawyczkę paszportową.

* * *

Posłowie Lewicy P. S. L. wniosli w ub. tygodniu następujące interpelacje:

Posel dr Putek: 1) do ministra spraw wojskowych w sprawie podwyższenia czynszu dzierżawnego za grunty zajęte pod strzelnicę w Jarszowicach, pow. Wadowice; 2) do ministra skarbu w sprawie uposażenia trafik inwalidzkich w

Borysławiu; 3) do ministra robót publicznych w sprawie traktowania przez urząd odbudowy osadników w **Skomorochach**, pow. Buczacz; 4) do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezprawnej konfiskaty książki „Worek Judaszów”, dokonanej przez policję w **Sobowie**; 5) do ministra oświecenia publicznego w sprawie niedbalstwa biurokracji szkolnej przy organizowaniu szkoły powszechnej we wsi **Brzesce**, pow. Radom; 6) do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zaopatrzenia dwóch z **Lęk i Bielani**, pow. Białka; 7) do ministra poczt przeciw zniesieniu urzędu listonosza gminnego w **Krzeszowie i Kukowie**, pow. Żywiec. — **Posel Selb:** 1) w sprawie niewypłacania emerytur b. żandarmom bośniacko-hercegowińskim; 2) w sprawie zarekwirowanego zboża w młynie we **Wróbliku Królewskim**; 3) w sprawie nadużywania ambon dla celów agitacyjnych w pow. **kutnowskim** w b. Kongresówce. — **Posel Madej** wniósł interpelację do ministra spraw wojsk. w sprawie **Władysława Kłominka**. — **Posel Krempa:** 1) w sprawie wygórowanej daniny, nałożonej na gospodarzy z **Glin małych**, pow. Mielec; 2) o zabezpieczenie gruntów i domów w **Kosinie**, pow. Łańcut, przed zniszczeniami potoku **Kosinka**; 3) o odszkodowanie za zniszczenie wojenne **Stanisł. Wosia** w **Medyni Łańc.** i **Józefa Kopy** z **Gorzyc**; 4) przeciw wprowadzeniu opłat na moście w **Brandwicy**, pow. **Tarnobrzeg**; 5) o zakulturowanie lasów ekwiwalentowych 17 gmin, pow. Mielec; 6) przeciw odbieraniu koni chłopom w **Małopolsce** pod pozorem, iż są wojskowe; 7) o zapłacenie gruntów, zabranych w **Pilchowie**, pow. **Tarnobrzeg**.

Posel Madej wniósł interpelację w sprawie demobilu, dalej interpelował na kom. wojsk. ministerstwo spraw wojsk. w sprawie reklamy i badań przez lekarzy przytem matek i sióstr, w sprawie meldowania się jeńców i powracających z **Ameryki** u władz wojskowych, w sprawie podać o pozwolenie na małżeństwo wojskowym, w sprawie wypłaty za pobrane przez wojsko rolnikom konie i wozy.

Biurokracja szkolna a oświata

Interpelacya posła **Dra Putka** do Ministra Oświecenia Publicznego w sprawie organizowania szkoły powszechnej we wsi **Brzesce**, powiat **Radom** (**Kongresówka**).

Wież **Brzesce** już przeszło od roku stara się o szkołę powszechną. Uzyskała już na jej pomieszczenie budynek, z którego w drodze sądowej usunęto gospodarza, nadto postarała się o opał. Pisarz gminny już coś dziesięć razy interweniował u inspektora szkolnego w **Radomiu** o przysłanie nauczyciela. Również i delegacya wsi **Brzesce** osobno prosiła o nauczyciela. Inspektor zamiast postarać się o nauczyciela, zatrudnia wieś i gminę formalistyką, każąc sobie przynosić jakieś papiery z gminy, a tymczasem budynek szkolny wybielony, wymyty od 15 listopada 1921 stoi bezużytecznie. W **Sąjmie** narzekają przedstawiciele Ministerstwa Oświecenia

Publicznego na rzekomy opór ludności przeciw organizowaniu szkolnictwa, a tymczasem fakta wskazują, iż raczej biurokracja szkolna swoimi postępowaniem mrozi zapal ludności do szkoły. Wobec powyższych faktów zapytujemy Pana Ministra, czy i kiedy wieś **Brzesce** doczeka się nareszcie otwarcia szkoły powszechnej?

Milion dziewięćset siedem tysięcy dla jednego inwalidy.

Interpelacya posła **Wojciecha Marchuta** do ministra skarbu w sprawie praktyk dyrekcyi okręgu skarbowego w **Rzeszowie**.

Niejakiemu **Janowi Sroce**, inwalidzie w **Zarzechu**, wymierzyła dyrekcyja okręgu skarbowego w **Rzeszowie** należność od kontraktu darowizny z dn. 29 września 1921 w kwocie miliona, dziewięćset, siedem, tysięcy, stu czterdziestu ośmiu marek. Zauważyć należy, że przedmiot darowizny stanowi realność lwk. 123.929 i 1377 gm. **Zarzechu**, składająca się z 8 morgów gruntu. Wartość owego gruntu ustalono w drodze urzędowej na 4.500.000 marek, z czego wynika, że morg gruntu szacowano na 562.500 mk. Jedyne nieprzychylniej agitacji, skierowanej przeciw ogółowi właścicieli, należy przypisać takie horrendalne oszacowanie 8 morgowego płaskowego gospodarstwa. Obdarowany jeszcze nie rozpoczął gospodarstwa, a już obciążony został straszny obowiązek zapłacenia 2 milionów marek. Czyż biurokraci i fiskaliści, wydający podobne decyzje, za stanowili się, do czego podobna praktyka prowadzi? Przecież podobne postępowanie równa się wywłaszczeniu rolnika z gospodarstwa, albowiem przy największych zabiegach nie będzie on w stanie z pod brzemienia długów wygrzebać się. Gospodarstwo owego inwalidy oszacował rząd tak, jak spekulanci szacują własne realności. Nikt bowiem, z wyjątkiem nielicznych spekulantów, po tak wysokich spekulacyjnych cenach gospodarstw w powiecie niżańskim nie sprzedaje.

Zwracając uwagę na ten kwiatek uszczeknięty na niwie fiskalizmu, zapytujemy, co pan minister zamierza uczynić, aby krzywdę wyrządzoną owemu inwalidzie, tak niesprawiedliwym wymiarem opłaty skarbowej, naprawić?

Narzucane a niepotrzebne kłopoty.

Po rozbiorze **Polski** różni uczeni ludzie dowodzili nam chłopom, że wrogowie rozszarpali nam **Polskę**, a największym wrogiem naszej ziemi ojczystej, narodu naszego i swobody naszej jest **Rosya**. Prawda. Tak było. Teraz jednak wieś niby uczonych ludzi sili się nam udowodnić, że urządzenia wewnętrzne, pozostałe po carskiej **Rosyi** są nie tylko tak dobre, że je pozostawić należy na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, ale, że je należy zaprowadzić w całej **Polsce**.

a zatem również na ziemiach b. zaboru pruskiego i na ziemiach b. zaboru austriackiego, to jest w Małopolsce. Mowa o gminach zbiorowych, wewnętrznym przymusie paszportowym, karaniu za tak zwane przestępstwa polityczne „administracyjnym porządkiem”. Jest jeszcze wiele innych form, pozostałych po carskiej rosyjskiej administracji, no i porządek zwany z rosyjską „balaganem”, zgola nam nieznany dawniej, ale o tem, potem.

Nasza gmina małopolska jest równoznaczna z gromadą. Każda wieś ma swego wójta i swój urząd gminny, pomieszczony w mieszkaniu wójta. Wójt jest zwyczajnym gospodarzem, mającym zaufanie swej gminy, pisarzem też jest gospodarz. W razie bardziej zawiakanych spraw starosta zwołuje wójtów na sesje i tam te sprawy są omawiane. Pensya wójta i pisarza jest mała, a urząd prawie honorowy, bo strata czasu sama wielokrotnie wartością przenosi tak zwaną pensję. Są u nas wójcie dobrzy, są i źli, myślimy jednak, iż trudniej chociażby przekupić 100 wójtów, skoro powiat ma 100 gmin, niżli 10 wójtów. Dla 100 wójtów trzeba by naprzykład 100 fur galicyjskiej czy 200 fur polskiej, a dla 10 to choćby 20 fur galicyjskiej — gdyby już nawet tak źle było, że wójcie byłiby przekupni — chcielibyśmy zaś mieć wójtów zgola nieprzekupnych, a w małej gminie łatwiej o to. Mała gmina jest ze wszęch miar wygodna. Swego wójta wszyscy znamy, bo on jest niejako naszym sąsiadem i on nas zna. Niema tu urzędowej grozy biurokratycznej, a jest tylko wójtowski-gospodarska powaga.

Nie chcemy brać od chłopom w Kongresówce narzucać swojej małej gminy, chociaż uważamy ją za ponad wszelką krytykę wygodniejszą od wielkiej, zbiorowej gminy, ale prosimy, niech oni nas nie zmuszają do przyjęcia tego rosyjskiego wynalazku biurokratycznego. Rosyjska natura była szeroka, my mamy inną naturę i ani ograniczenia samorządu naszych pojedynczych gmin ani paszportów wewnętrznych, ani tym podobnych dobrodziejstw nietylko nie pożądamy, ale w żaden sposób do nich dostosować się nie będziemy mogli i z całych sił pragniemy, żeby ich nie było, bo to tylko niewygodna niepotrzebna, niepotrzebne krapowanie, niepotrzebne koszty, niepotrzebne zajęcie dla biurokracyi i policyi, zbyteczna zgola w naszych warunkach forma. Co zaś zbyteczne a jest ciężarem i utraceniem, tego nie chcemy.

Jan Sikora z Żolyni.

Przecz z gminami zbiorowymi!

Petycje przeciw gminom zbiorowym w dalszym ciągu nadeszły z następujących gmin:

Pow. Dobromil: Jawornik ruski.
Pow. Chrzanów: Regulice, Tenczynek, Niepołomice.
Pow. Jasło: Przysieki, Chrząstówka, Sobniów, Krajowice, Szołysyn z Lisówkiem, Bryły, Siedliska, Potakówka.

Pow. Kraków: Raszcza, Modlaica, Karsiwice, Wróźenice, Więckowice, Kleszczów, Modlnica.

Pow. Nisko: Dąbrowica.

Pow. Myślenice: Polanka.

Pow. Mielec: Chrząstów, Wojków, Żdziary.

Daleza mała, Gliny wielkie, Jamy, Padów kolonia, Wadowice górne.

Pow. Oświęcim: Przeciszów.

Pow. Tarnobrzeg: Sobów.

Pow. Wadowice: Zagórnik, Podchybia.

Baczność Mieleckie! Michał Sypek, starosta ścisłowski komisarz narzucony gminie Wadowice górne odmówił przyłożenia pieczęci gminnej na petycję przeciw gminom zbiorowym, widąc z tego, komu i na co gminy zbiorowe są potrzebne.

Pow. Łańcut: Dębno.

Pow. Dąbrowa: Lipiny, Cwików, Chorążec.

Pow. Brzozów: Wara.

Pow. Japolsław: Rzeplin, Rudolowice.

Pow. Gorlice: Męcina Mała.

Pow. Podgórze: Facimiech.

Pow. Krosno: Suchedół.

Pow. Strzyżów: Glinik Czarzewski.

Pow. Rzeszów: Słocina.

Przecz ze stanem wyjątkowym i projektem paszportowym!

Petycje przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego i przymusu paszportowego nadeszły z następujących gmin:

Pow. Biela: Rada Chłopska Wilanowice.

Pow. Biłgoraj: Podolszyna, Krzeszów górny.

Pow. Brzesko: Radłów.

Pow. Brzozów: Temeszów, Wydrna, Wara.

Pow. Chrzanów: Rudno, Sanka.

Pow. Gorlice: Bieśnik, Binarowa, Raclawice, Wójtowa, Rożanbark, Strzeszyn, Głęboka, Szymbark, Łużna, Bieśna, Kłęczany, Sękowa, Lipinki, Turza, Staszówka, Stróżówka.

Pow. Jasło: Bączal dolny, Zarzecze, Łaski, Sobniów, Krajowice, Potakówka.

Pow. Jarosław: Łapajówka, Rzeplin, Rudolowice.

Pow. Kraków: Brzezina, Rybna, Ujazd, Modlnica.

Pow. Krosno: Moderówka.

Pow. Lisko: Mieczkowiec.

Pow. Łańcut: Hucisko, Zalesie, Białobrzegi, Siedlanka, Węgliska, Żołynia, Brzoza krolewska, Brzoza stadnicka, Dębno.

Pow. Mielec: Zdziarzec.

Pow. Myślenice: Jachówka.

Pow. Oświęcim: Grodzisko, Przeciszów.

Pow. Podgórze: Facimiech.

Pow. Przeworsk: Siennów, Sietesz.

Pow. Ropczyce: Kozodrza.

Pow. Rzeszów: Miłocin, Słocina.

Pow. Sanok: Posada Jaćmierska.

Pow. Strzyżów: Połomyja.

Pow. Tarnobrzeg: Jannica, Siedleszany.

Pow. Wadowice: Jaszczurowa, Tomice, Tarnawa.

Pow. Żywiec: Lipowa, Jeleśnia, Slemień.

Pow. Dąbrowa: Cwików, Chorążec.

Piastowcom na Popielec.

Ciekawi jesteśmy, co to za długouchy geniusz piastowcy napisali w numerze 9 art. „Przewrotność i obłuda”. Skoro ten swoje bodury w druk puścił to się ze strachu widać nie podpisał. Radziemy Witosowi zapędzić do stajni tego pocziwca, żeby nie kompromitował „Piasta” swem bezdusznym banalnym rykiem.

Niewiadomo jednak za co ma Wincenty Witos swoich zwolenników, a „Piast” swoich czytelników, skoro pozwala na tego rodzaju występy w „Piście”. Niech każdy czytelnik przejdzie się po sklepach, przegladnie sprawozdania giełdowe, przegladnie też samego „Piasta” z ostatnich miesięcy, a „bujda” piastowska stanie przed każdym w całej nagości i w pełnej okazałości. Każdy wie przecie, że dolar za Witosowego rządowca doszedł aż do 8000 marek — obecnie zaś wprawdzie z 2000 tys. podniósł się na 3700, ale jeszcze niema nawet 4000, to jest 50 procent tego, co było za prezydentury Witosowej. Sam „Piast” drukował wiadomość, że tytuł potaniał o 25 procent, a teraz pisze, że podrożał tytuł. Bielizna, ubranie, buty — wszystko przecie dość znacznie potaniało. A kolej?! Toć prawie najwięcej podnieśiono cenę biletów kolejowych w czasie Witosowego rządzenia, a i tak za rok 1921 (mniej więcej rok rządów Witosów) dała kolej 35 miliardów czy jak „Gazeta Warsz.” podała 55 miliardów deficytu, czyli niedoboru. W sprawie obniżenia ceny soli i nafty posłowie Lewicy P. S. L. Sudoł i Marchot złożyli odpowiednie wnioski, a wlaśnie „Piast” obśmieszył tych posłów, jako alfabetów, jakkolwiek wie dobrze, że ci obydwaj posłowie poprawili, proszą gospodarce wiejscy, chłopci są ludźmi piśmiennymi (Sudoł był nadto w Ameryce), a krypisywanie im alfabetyzmu to bezcelne kłóństwo.

Jakkolwiek to wszystko wie bardzo dobrze redakcja „Piasta” wie Witos i P. Rączkowski, to jednak napisano w „Piście” na stronie drugiej Nr 9:

„nowy rząd wstrzymał zupełnie odbudowę, wstrzymał wydawanie drzewa na opał, podrożył naftą, sól, tytuł, bilety kolejowe, co przecie wszystko odbija się nie na kim innym, tylko na chłopach”...

W czyich rękach urzędy odbudowy i w czyich rękach ziemskie? Przecie tam a gory na dół siedzą piastowcy.

Zapomniano o tem nagle w „Piście” i zamiast tego, uderzono w Lewicę ot tak:

„Stapiński krzyczy, robi alarmy, robi awantury o rzeczy drobne, o rzeczy śmieszne, a odwraca zupełnie uwagę mas od rzeczy naprawdę poważnych i naprawdę ważnych dla ludu.” (Artykuł. „Przewrotność i obłuda”).

Co to są za sprawy ważne?

Rozumie się, chyba potrzeba obalenia obecnego rządu, skoro on źródłem tyłu nieszczęść i utworzenia nowego rządu Witosowego. Wierzymy, że piastowcom walcze się do rządów spieszy,

a szczególnie do rządowego żłóbka — no o tem potem.

A co zacz są te blahe sprawy?

Najprawdopodobniej najboleśniejszą dla „Piasta” — pardon — znaczący to najbardziej „blaha” „drobną” i „śmieszna” sprawą było przytoczenie przez posła Stapińskiego na komisji odbudowy, do jak wielkich świadczeń na rzecz odbudowy były zobowiązane spółki drzewne, którym patronują Witos, Bryl, Pawłowski itp. piastowcy, co winne jest dla odbudowy Towarzystwo agrarno-osadnicze, kierowane przez piastowca Grzędzielskiego. (Patrz ostatni numer „Przyjaciela”). Zgodnie z wywodami posła Stapińskiego zobowiązania te szły w grube setki tysięcy metrów kubicznych drzewa. Spółki te — jak przedstawił p. Stapiński — dostały wyręby w lasach państwowych z tartakami i kolejkami po bajecznie niskich cenach — jedna z nich po 65 marek za metr kub. w r. 1920 — a wywiązały się z swych zobowiązań ściśle po piastowsku. Dlatego też poseł Stapiński postawił wniosek, żeby Sejm zbadał ta stosunki, panujące w odbudowie i wniossek ten komisja uchwaliła.

Wierzmy, że dla panów Witosów, Bryłów, Grzędzielskich i innych może nietyle „śmieszna”, co zgola nie wesoła ta sprawa.

Drugą taką arcy „drobną” i „śmieszna” jest może zdaniem „Piasta” sprawa uwolnienia najbiedniejszej ludności; głównie małorolnych chłopów od daniny, o co poseł Stapiński zabiegał i walczył i „krzyczał” z całym siłą. Któż jednak w tej sprawie, prócz „Wyzwolenia” szczerze go w tym kierunku poparł?! Czyż sam „Piast” nie drukował, że przeciw projektowi daniny Michalskiego — gdy upadł wniosek na uwolnienie najbiedniejszych — głosowały tylko Lewica P. S. L. i „Wyzwolenie”? Jak „Piast” głosował? Czegoż on teraz kwiczy, skoro jest jednym z wielkich winowajców?! Wiadomo przecie, ile zrobiono za rządów Witosowych miliardów długów, który teraz spłacać potrzeba.

Trzecią zdaje się „drobną” i „śmieszna” dla „Piasta” sprawą, to sprawa ograniczenia samorządu gminnego. Krzyczy w tej sprawie Stapiński, krzyczy dr Putek, krzyczy „Przyjaciel Ludu”, krzyczy cała Lewica P. S. L. i lud do protestu przeciw ograniczaniu samorządu gminnego wzywa. Co czyni „Piast”, co klub piastowy, co ogół posłów piastowych, co piastowi naganianie?! — Czy nawet nie zachwalają zbiorowych gmin?!

Czwartą sprawą „drobną” i „śmieszna” jest zdaniem „Piasta” może sprawa zaprowadzenia wewnętrznych paszportów, których u nas nie było nawet za rządów zaborczych, bo były one tylko na terenie carskiej, despotycznej Rosji. I przeciw temu ograniczaniu swobód obywatelskich krzyczy cała Lewica P. S. L. i wzywa lud do protestów, alarmuje i protestuje. Cóż robią piastowcy?

Piątą „drobną” i „śmieszna”, zdaniem „Piasta”, jest może sprawa projektu ustawy o stanie wyjątkowym Downarowicza, zgodnie z którym starostowie bez sądu mieliby możność pakować do więzienia na sześć nawet miesięcy wolnych obywateli państwa polskiego za tak zwane „przestępstwa polityczne”. Posłowie Lewicy P. S. L. i „Przyjaciel Ludu” alarmują i krzyczą o tem i cały polski lud pracujący broni się protestami przed tym, carskie czasy przypominającym „porządkiem administracyjnym”. Co czyni „Piast”?

Szóstym „drobiazgiem” to rozwiązanie obecnego Sejmu, siódmym sprawa rządu chłopsko-robotniczego.

Takich „drobiazgów” jest dość dużo i nie wliczamy ich więcej, by nie nadużywać cierpliwości czytelników. Dla „Piasta” ważnem jest chyba tylko odzyskanie możności dla Witosza jeżdżenia salonką. Dla nas to nietylko nie bardzo ważna rzecz, ale zgoła zbędna. Raczej zamiast salonki niech maszyna ciągnie parę wagonów trzećiej klasy, żeby ludność miała więcej miejsca.

Oczywiście Dajlidy, koncesye parcelacyjne, zabagnienie zupełne przez piastowców z Kiernikiem na czele reformy rolnej, młyn i tartak w Gawłówku, wywóz 4 wagonów rekwirowanych skór do St. Miklosz, sprawa dóbr izdebnickich, sprawa parcelacyi Sienkawy, Rogów, Krasnego itd. itd., to już są sprawy nadzwyczaj „drobne” i „śmieszne”, dlatego szczególnie, że one godzą w piastowskich menerów. I to sprawa „drobna”, że cena ziemi dzięki paskoparcelacyi wzrosła z 5 tys. na 200, 300, 500 i milion marek za 1 morg. Lewica P. S. L. krzyczy co siły przeciw paskoparcelacyi, żądając wywłaszczenia obszarów dworskich bez odszkodowania i obdzienienia ziemią przez danie na dogodnie spłaty na rzecz skarbu państwa bezrolnym i małorolnym chłopom, żołierzom, inwalidom i sierotom wojennym.

Lecz basta! Nie zachwycamy się wcale obecnym rządem, a szczególnie zarządzeniami pana Michalskiego. Czytelnicy „Przyjaciela Ludu” wiedzą, ile ja sam napisałem przeciw tym zarządzeniom w „Przyjacielu Ludu”, a co o tem w Sejmie powiedzieli posłowie: Stapiński, Krempa i inni w dyskusyi daninowej. Głosowaliśmy zresztą jako cały klub Lewicy P. S. L. przeciw Michalskiemu i niejako przeciw gabinetowi, a piastowcy głosowali za. Czegóż tedy oni chcą?!

Jest jednak jeszcze lepiej. **Kto jest niejako ojcem obecnego rządu**, tak potępionego srodze w Nr. 9 „Piasta”?! Każdy czytelnik „Piasta” pamięta chyba, że głównie stronnictwo Skulskiego i stronnictwo Witosza przyczyniło się do powołania obecnego rządu z prem. Ponikowskim.

A co robił Stapiński?!

Ano właśnie Stapiński Jan, prezes Lewicy P. S. L. po upadku gabinetu Witosza głównie dzięki fatalnej nad wyraz gospodarce finansowej, zwrócił się pisemnie do innych klubów, proponując utworzenie ludowego rządu z Janem Dąbskim jako premierem, oświadczając gotowość Lewicy P. S. L. do poparcia takiego rządu, opartego głównie o ludowe stronnictwo Lewicy sejmowej. Co o tem powiedzieli piastowcy, to wie

każdy czytelnik nietylko „Przyjaciela Ludu”, ale i „Piasta”. Zamiast Jana Dąbskiego wyłonili kluby politycznej spółki: Witos Skulski-Federowicz et comp. obecny rząd. Działo się to zaledwie parę miesięcy temu. Pamiętają to wszyscy i chyba „Piast” ma swoich czytelników za skończonych cymbałów, jeśli ośmiela się obecnie szaty rozdierać nad obecnym rządem, przepokłoniony oburzeniem bez granic, jeśli na innych odpowiedzialność za czyny tego rządu zwała. A toż „Piastowi” i jego wodzom przystoi w pierwszej linii leć posypać popiołem, wdziać pokutniczy wór na grzbiety, bić się w piersi: „moja wina” i chłostać się nawzajem, śpiewając:

„Wielkie są nieprawości moje Paniel...”

Wiemy o tem, że między czytelnikami „Piasta” jest dość dużo świątliwych i trzeźwych polityków i ci nie pozwolą drwić z siebie przez wypisywanie w „Piastie” bzdurstw niżej wysłanej krytyki i to na naczelnem miejscu. Widu już dało wyraz swemu oburzeniu przeciw tego rodzaju postępowaniu i polityce. Takie nadarstwa niech sobie posyła Rączkowski Witosowi, a Witos Rączkowskiemu, ale za drogie dzisiejsze pieniądze należy się czytelnikowi rzetelna informacja, a ludowi pracującemu gorliwa obrona jego praw oraz interesów bez względu na to, czy się jest więcej na prawo czy na lewo. **Józef Sanajca.**

Do swobody!

Hej! Bracia chłopi! Pomyślcie też o tem,
Jak mamy zdobyć swobodę w tej dobie,
Czy ją też można wykuć w kuźni młotem?
Pomyślcie sobie!

Organizację proszę szerzyć wszędzie.
Ramie z ramieniem niech będzie ogólnie!
A wnet ucisku nam wiele ubędzie.
Hej! Chłopi wspólnie!

Wybrać wysłańców do Sejmu Wielkiego,
Lecz nie przekupniów; chłopów silnej woli,
Oni wybawią nas z ucisku tego,
Z przyszłej niewoli.

Nie czytać gazet księżo-pańskich, także
I nie popierać stronnictw tych mamonów,
Lecz do Lewicy gnać się, a jakże,
Do chłopskich gronów!

Tylko czytać „Przyjaciela Ludu”;
Podług wskazówek jego postępujcie.
Dla swej swobody nie żałujcie trudu,
Hej! nie żałujcie!

Hej! pod sztandary Lewicy wiąż dąćcie,
Gdyż pod tym płaszczem zdobędziem swobody,
Organizacyami chłopskimi się wiążcie,
Hej! do swobody!

Sigielki.

Rada Chłopska.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu” to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

Zgromadzenia i organizacja.

BACZNOŚĆ LUDOWCY W BILGORAJSKIEM
Delegaci wszystkich Rad chłopskich P. S. L. w pow. Bilgorajskiem! Dnia 3 marca 1922 odbędzie się zebranie w mieście Krzeszowie, na które zaprosiliśmy posłów dr Putka i Madeja.

O godz. 10 przedpołudniem Zjazd delegatów i wspólne obrady z posłami a o godz. 1 wiec na rynku w Krzeszowie. Jawcie się jaknajliczniej, bo sprawy bardzo ważne.

Andrzej Janik, Boł. Koszacki, Jan Przytuła.

JAROSŁAW. W dniu 12 b. m. odbyło się w Jarosławiu w sali Rady miejskiej posiedzenie okręgowej Rady Chłopskiej. Przewodniczyli ob. Szkora Jan ze Żołyni. Do prezydium zasiadli posłowie: dr Putek i Tomaszewski; delegaci: Tepper Jan ze Stróżowa, Baran Floryan, Koszacki Bolesław i Safianowski Jan z Leżajskiej, Wojciechowski Jędrzej z Kramaszówki, Kaffel Fr. z Niska, Puchalski J. z Łęłowski, Piórkowski J. z Siemaszy i Wrona Jan z Chodakówki.

Po zagajeniu przez ob. Szkodę zabral głos poseł Tomaszewski, zdając sprawozdanie z działalności poselskiej, co przyjęto oklaskami do wiadomości. Wapomnił również o nadużywaniu zaufania ludu przez stronnictwo „Piasta” oraz o przygotowaniu zafasowanych ustaw, wzywając do organizacji „półki czar”. Następnie poseł dr Putek przedstawił w półtoragodzinnem referacie obecne położenie polityczne Polski tak wewnętrzne jak i zewnętrzne. Mówił o tych, którzy chcą wywrócić konstytucję, stąd my musimy bronić dobrego imienia Rzeczypospolitej. — U nas głos ludu nie jest decydującym, lecz głos obywateli, kapitalistów i księży. Podczas gdy wewnątrz indziej rządzą demokracja, u nas robi się wszystko, aby Polska nie była ludową. Pierwszem zagadnieniem politycznem: jak długo będzie obecny Sejm urzędował? Ponieważ między Sejmem a społeczeństwem jest rozdźwięk, przeto należy rozpiąć nowe wybory. Przedstawił sprawę reformy rolnej i jej wykonywanie. Skreślił głowę reformie rolnej, teraz idą do samorządu gminnego, wymyślając gminy zbiorowe, których organizacja wzorowana na prawach rosyjskich, a te potrzebne do bronienia nieporządku i bezprawia. Gmina mała jest gminą wygody ludowej, porządku i łatwej kontroli. Sprawami politycznymi wdien zajmować się każdy obywatel. Jeżeli Polska ma być ludową, to nie dopuścimy do rządzenia szlachty, lecz posłijmy ludzi z ludu, lecz nie chłiwych. Mowę przyjęło huściami oklaskami.

Przemawiali nadto: Baran Fl.: o zawiedzionych nadziejach ludu; Chmielec Michał z Jarosławia: o wewnętrznych ustawach i gospodarce Włosa; Koszacki Boł.: o rządzie Moraczewskiego, Włosa i o gospodarce gminnej w Kongresówce; Rychkowski z Kramaszówki: o org. i prenumerowaniu gazet; Stec Jan z Jarosławia: o obietnicach rządu Włosa, gdy bolszewicy szli na Warszawę, obietniczek nie dotrzymano z krzywdą wdów, sierót i inwalidów;

Tepper Jan ze Stróżowa, red. Sanojca z Krakowa, Gilowski Marcin z Rudolowie i in.

Uchwalono następujące rezolucje przez aklamacje:

Okr. R. Chł. protestuje przeciw narzuceniu Małopolsce gmin zbiorowych oraz ograniczaniu samorządu; żąda dla gmin 5-przymiotnikowego głosowania; żąda rozwiązania dotychczasowych Rad powiatowych i zaprowadzenia demokratycznego urzędowania tych instytucji, albo wprowadzenia Sejmików opartych o powszechne głosowanie; protestuje przeciw gwałceniu konstytucji, czyto drogą ograniczeń administracyjnych, czyż w formie paszportów wewnętrznych; protestuje przeciw pasko-parce lacy i żąda odebrania koncesji przedsiębiorstwom prywatnym oraz domaga się przeprowadzenia reformy rolnej w całej pełni w myśl ustaw o reformie rolnej; żąda rozwiązania Sejmu i nowych wyborów; okręgowa Rada Chłopska Lewicy P. S. L. wyraża Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu część, zaś prezydium i klubowi Lewicy P. S. L. wotum zaufania i podziękowanie za owocną pracę w obronie praw ludu.

W końcu wybrano Powiatową Radę Chłopską na pow. polit.: Jarosław, w skład której weszli: Makara Antoni, przewodn., Kucab J., zast. przew., Wojciechowski Jędrzej, sekretarz, Krasicki Kaz., skarbnik. Jako członkowie: Perenc Jan, Gilarski Marcin, Zarzeczny Jan, Mazur Jan, Raba Michał, Kupiszewski Józef, Szpak Walenty, Pajda Tomasz, Jasiełek Szczepan, Widak Wojciech.

Z inicjatywy ob. Koszackiego zebrano na fundusz org. 1950 mk. Po odśpiewaniu: „Gdy naród do boju” i „Roty” Konopnickiej zebrani rozeszli się z tem przekonaniem, że przyszłość do nich należy. Zebranie zamknął pięknym przemówieniem ob. Sikora.

Sekretaryat okręgowy.

Baczność! Zwraca się uwagę członkom Lewicy P. S. L., że sekretaryat okręgowy w Jarosławiu przy ul. Krakowskiej 378 za kościołem Panny Maryi udziela we wszystkich sprawach porad bezinteresownie, dokąd — również w sprawie daniny — należy się zwracać! Pamiętajmy, że w organizacji naszej siła ludu naszego spoczywa.

Wojciechowski Jędrzej, sekr. pow.

POWIAT OŚWIĘCIM. Powiatowa Rada Chłopska protestuje najusilniej przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych, paszportów, ustaw wyjątkowych, podważaniu reformy rolnej i przeciw działalności wszelakiego wstępczństwa na niekorzyść ludu. Włościan tutejszego powiatu wzywamy do organizacji i nświadamiania się politycznego pod sztandarem ludowym Lewicy, bo tylko tą drogą zwyciężyć może lud nad ciemnizyicielami.

Za Powiatową Radę Chłopską:

Jan Zajac, prezes

Tomasz Kita, sekretarz.

DĄBROWICA, pow. Nisko. Na posiedzeniu Rady gminnej w Dąbrowicy dnia 18 lutego 1922 Rada gminna zebrana w należytych kompletach uchwaliła jednogłośnie wniesić protest do Sejmu ustawo-

dawczego w Warszawie przeciw wstecznej ustawie o gminach zbiorowych. Rada gminna jest w tym duchu, aby nie tworzyć gmin zbiorowych, ponieważ takie gminy spowodowałyby dla ludności wielkie wydatki i niedogodności i pozbawiłyby samorządu, praw i wolności. Rada gminna nie chce ustroju gminnego wzorowanego na systemie rosyjskim, domaga się samorządu gminnego, opartego na zasadzie prawa wyborczego równego i powszechnego, domaga się gmin małych i wolnych, a nie na drakońskich przepisach administracyjno-politycznych. Rada gminna uprasza Wysoki Sejm ustawodawczy, aby ten raczył wziąć obywateli Państwa pod swoją należytą opiekę i żeby nie dopuścił do uchwalenia ustawy o gminach zbiorowych, a zarazem uprasza, aby uchwalił ustawę gminną umożliwiającą tworzenie małych gmin, gdyż takie gminy mogą tylko być dla Państwa i Ludu najkorzystniejszymi. Jesteśmy ufni, że Wysoki Sejm ustawodawczy zgodzi się na te żądania obywateli Państwa.

Podpisy zwierzchności gminnej: Franciszek Schiffer, wójt; Józef Ryczko, zastępca wójta; Sobiesław Niemiec, asesor; radni: Wojciech Siebista, Walenty Niemiec, Jędrzej Zajac, Michał Krawiec, Marcin Sobina, Jan Hwiej, Antoni Krawiec, J. Mlynarski.

DWORY, pow. Oświęcim. Rada gminna w całym komplecie zebrana 3 lutego b. r. uchwaliła protest przeciw zaprowadzaniu gmin zbiorowych i ograniczaniu samorządu gminnego. — W imieniu całej ludności protestujemy.

(Pieczęść, podpis naczelnika i Rady).

SIGIELKI, pow. Białgoraj, Kongresówka. My chłopcy zorganizowani pod sztandarem Lewicy P. S. L. protestujemy przeciw gminom zbiorowym i żądamy, żeby gmin nie powiększano, lecz je zmniejszano. Przy gminach zbiorowych widzimy się nad przepaścią, w którą gdybyśmy runęli, to z niej chyba już nie wydostałbyśmy się. Zakładamy protest przeciw ustawom wyjątkowym, ustawie wewn. państw. Zarazem wzywamy wszystkie kluby do stanowczego oporu przeciw projektom, gwałcącym prawa obywatelskie. Wyrażamy wotum nieufności klubowi piastowców, równocześnie wyrażamy klubowi Lewicy P. S. L. zaufanie i dziękujemy za wytrwałą pracę w Sejmie w obronie ludu pracującego. Naczelnikowi Państwa wyrażamy cześć!

Rada Chłopska.

WÓŁKA, KUSZEWSKA, pow. Lublin. 19 lutego odbyło się u nas zgromadzenie poufne Rady chłopskiej Lewicy P. S. L. u Tomasza Łokaja, który też przewodniczył zebraniu. Zgromadzenie uchwaliło pro-

test przeciw ustawom wyjątkowym i paszportowemu, przeciw ustawie o gminach zbiorowych. — Zgromadzenie domaga się wyłonienia reformy rolnej, a ukrócenia dzikiej partizacji piastowców. Uchwalono dalej wotum nieufności posłom z Piastu, a szczególnie tym, co na krzywdzie ludu porobili się obszarnikami i kapitalistami. Całemu klubowi Lewicy P. S. L. składamy wotum zaufania za wytrwałą pracę przez trzy lata w obronie pracującego Ludu. Domagamy się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Zaczynamy cześć naszemu kochanemu Naczelnikowi Państwa.

Organizacja nasza znacznie się powiększyła, bo do niej przystąpiła znaczniejsza ilość kół. To winno być wszędzie. Kobieta winna też stawiać w szeregach Lewicy P. S. L. do walki w obronie praw ludowych, to znaczy o dobrobyt dla swych dzieci. **Tomasz Łokaj**, przew. **Wojciech Łokaj**, sekr.

MODLNICA, pow. Kraków. Wioska nasza jest biedna, a nadto ze wszystkich stron jest ściśnięta gruntami dworskimi i plebańskimi. 19 lutego zebrała się ludność gminy w domu Antoniego Wyżgi, żeby się zorganizować w Radę Chłopską **Lewicy P. S. L.** Przewodniczącym wybrano **Tomasza Słaboń**a, zastępcą **Franciszka Wojdyłę**, **Antoniego Wyżgę** skarbnikiem i **Piotra Wyżgę** sekretarzem. Po dokonaniu wyboru **Fr. Wajdyła** w dłuższym przemówieniu wyjaśniał program **Lewicy P. S. L.** Nadto omówił sprawy i projekty ustaw gminnej, paszportowej i wyjątkowej. Na wniosek **Tomasza Słaboń**a wybrano **Bartłomieja Janika** na delegata na zjazd do Warszawy. **Jan Wesołowski** objaśniał konstytucję, a **Jan Kozień** przemawiał przeciw zabiegom na reformę rolnej. Uchwalono jednomyślnie hold Naczelnikowi Piłsudskiemu i cześć i uznanie dla posłów **Lewicy P. S. L.** Oburzenie zaś wielkie piastowcom za ich gwałtowną działalność i politykę. Wszyscy zgromadzeni protestują przeciw gminom zbiorowym, przeciw projektom ustawy paszportowej i wyjątkowej **Downarowicza** jako ograniczenia swobody obywatelskiej, gwarantowanej konstytucją. Domagamy się rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Na cel poparcia stron ludowego **Lewicy** członkowie złożyli 1000 mk. Wszystkie gminy pow. Krakowskiego wzywamy, żeby uczyniły tak samo.

Tomasz Słaboń, przew.; **Fr. Wojdyła**, zast. przew.; **Antoni Wyżga**, skarbnik; **Piotr Wyżga**, sekretarz.

Życie gminne.

FACIMIECH, pow. Podgórze. Gmina Facimiech powiatu podgórskiego leży na prawym brzegu Wisły, a liczy zaledwo 70 gospodarstw, z których tylko jedno liczy nad 8 morgów, kilka po 4 do 5, a reszta to bezrolni i malarolni posiadający od 0 do 3 morgów. Grunta gminy Facimiech są bardzo liche, położone nad Wisłą i nawet przy średnim przybyciu wody nawładzane są wylewem. Wnoszone były petycje o obwałowanie Wisły nadaremno i obecnie, kiedy nadchodzi wiosna, mieszkańcy już lękają się

SZKŁO okienne
hurtowne i częściowo
dostarcza

Selig UNGER
Kraków, ul. Powiśle 12.
(róg ul. Podzamcze). 251 1—4

wylewu wody, który może być tem groźniejszy, że po lewej stronie Wisły od Czernichowa ku Wołowi, wócom usuto już wały ochronne, wezbrana więc woda wstrzymana na lewym brzegu z całą siłą przeleje się na prawy brzeg i wówczas grunta nasze i domy zostaną doszczętnie zniszczone.

Jak z tego widać, mieszkańcy Facimiechu są ubodzy, toteż przed wojną prawie trzy czwarte ludności wyjeżdżało stąd za zarobkiem do Prus i Saksonii na roboty sezonowe, albo do Ameryki, zaś znaczna część na Śląsk Cieszyński do robienia cegieł, z zarobionego tak grosza utrzymywano swoje rodziny i gospodarstwa. Obecnie nie ma żadnych zarobków, to też nędza zakradła się pomiędzy ludność wiejską, brak jest żywności i odzieży, brak również i opału. Z pomiędzy gospodarzy są ludzie dosyć rozumni i oświeceni, są i kobiety nie za piec chowane, lecz młodzież zaopuszczona, bo obecnie brak szkoły. Przed wojną odbywała się nauka w lokalu najemnym, przez wojnę zaś to było tak: jak był lokal, to nie było nauczycielki lub opału, a jak zaś był nauczyciel, to nie było lokalu i tak jest obecnie, że gmina z wielką trudnością wyszukała lokal od października 1921, to jednak po mimo starań nie może dostać nauczycielki.

Dnia 19 lutego b. r. za staraniem naczelnika gminy Michała Badury odbyło się w kancelarii gminnej poufne zgromadzenie, na którym wybrano Radę Chłopską Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy. Zapisano się 30 szlonek, z pomiędzy których wybranym został prezesem Piotr Tylec, zastępcą Antoni Lelek, sekretarzem Józef Kęs, a skarbnikiem Kazimierz Badura. Już przedtem wysłano do Sejmu na ręce prezesa p. Stapińskiego dwa protesty przeciwko gminom zbiorowym i przeciwko zaprowadzeniu paszportów wewnątrznych, a obecnie wysłano znów pismo z wotum zaufania dla posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, oraz hołd dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Prosimy bardzo dra Putka lub innego z posłów, żeby do nas zawitał, bo czas jest, aby o wyborach do Sejmu pouczył ludność, która bardzo mało jest uświadomiona o tem, co się dzieje w Sejmie i które stronnictwo staje w obronie uciśnionego ludu.

Michał Badura

Antoni Lelek.

Prośby o ulgi daninowe.

Sejm przedłużył do 6 marca termin wnoszenia prośb o przyznanie ulg. Termin ten w myśl przepisów ustawy kończył się pierwotnie 6 lutego, przedłużono go więc o miesiąc. Nie dotyczy on ulg z tytułu daniny gruntowej, co do których nie potrzeba wnosić żadnych prośb, gdyż co do tych ulg przedkłada Rada gminna z urzędu wnioski Komisji obywatelskiej celem uzyskania kontyngentu ulgowego.

Termin obecnie przedłużony dotyczy wyłącznie daniny opartej o podatek zarobkowy i domowy. Tu trzeba rozróżnić rekurs od prośby o

ulgę. W innych wypadkach wnosi się rekurs, a w innych wypadkach prośby o ulgę.

Rekurs dopuszczalny jest wówczas, gdy podatek zarobkowy, domowy lub gruntowy, wedle którego obliczono daninę, został wyniszczonej za wysoko lub niesprawiedliwie i niepotrzebnie, skutkiem czego daninę przypisano, choć się wcale nie należała, albo ją obliczono za wysoko. Rekurs taki wnosi się do Izby Skarbowej na ręce właściwego Inspektoratu Skarbowego najpóźniej w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia, w którym poraz pierwszy wyłożono księgi poboru daniny do publicznego wglądu w gminie. Dzień ten jest na każdej księdze poboru potwierdzony urzędownie przez naczelnika gminy.

Natomiast prośby o ulgi wnosi się wówczas, jeżeli danina obliczona jest słusznie i sprawiedliwie i należy się, a tylko płatnik albo nie może zapłacić tej słusznej daniny, albo nie może jej zapłacić od razu. Ustawa ma na myśli ulgi w tych wyjątkowych wypadkach, w których dopóki obowiązek wpłacenia daniny zagrażałoby egzystencji ekonomicznej płatników.

Sprawę ulg z tytułu daniny gruntowej, jak wyżej wspominałem, załatwia Rada gminna z urzędu bez wnoszenia próśb przez płatników.

Natomiast o ulgi z tytułu daniny obliczonej od podatku zarobkowego i domowego musi interesowany płatnik prosić osobiście na piśmie.

Prośby te wnosić trzeba do Komisji Obywatelskiej przy Inspektoracie podatkowym swego powiatu i dla wnoszenia tych próśb przedłużył właśnie Sejm termin do 6 marca. Kto do 6 marca nie wniesie takiej prośby, nie uzyska ulgi, a prośby spóźnione nie będą brane w rachubę.

Prośby o ulgi mogą dotyczyć albo zupełnego uwolnienia od daniny, albo jej obniżenia, jeżeli płatnik albo wcale, albo tak wysokiej nie może płacić daniny, jaką mu obliczono.

Na ten cel uwolnienie od daniny lub jej obniżenia przewidziana ustawa przy daninie zarobkowej 15 procent ogólnej sumy tejże daniny, a więc na każde 100.000 marek daniny przypada 15.000 marek na ulgi, podczas gdy przy daninie domowej (w miastach i miasteczkach) przypada 10 procent na ulgi.

Jeżeli jednak płatnik, choć ma zamiar daninę zapłacić, z powodu braku gotówki zapłacić daninę od razu nie może, winien prosić o jej odroczenie lub rozłożenie na raty na czas nie dłuższy niż 12 miesięcy, ale w takim razie będzie musiał płacić 1 procent zwłoki miesięcznie. Prośby takie załatwia Komisja obywatelska, o ile kwota daniny nie przekracza 100.000 marek. Przy daninie ponad 100.000 marek prośby takie należy składać do Izby Skarbowej.

A więc jeszcze do 6 marca można wnosić prośby o ulgi wyżej opisane.

Prośbę taką każdy interesowany płatnik może sobie sam zrobić wedle mniej więcej następującego wzoru:

Do
Świetnej Komisji Obywatelskiej
przy Inspektoracie Skarbowym

W

Podpisanemu w gminie
. obliczono daninę w kwocie
. marek z tytułu podatku zarobkowego od handlu (albo szewstwa, krawiectwa, kowalstwa itp.).

Daniny tej nie mogę zapłacić z następujących powodów: (Tu wymienić powody).

Dlatego upraszam o przyznanie ulgi, a mianowicie o uwolnienie od daniny (albo o obniżenie, albo o odroczenie).“ (Podpis płatnika).

Prośbę taką, ostemplowaną na 10 marek należy podać w biurze Inspektoratu podatkowego swojego powiatu.

Gorlice w lutym 1922.

Konstanty Łaskowski.

Z AMERYKI.

PHILADELPHIA, Pa. Nowy rzymski wynalazek.

U nas w dzielnicy Nicetown w kościele Władysława ks. proboszcz Józef Kuczyński w niedzielę 22 stycznia wynalazł nową teorię o ludowcach. Wykładał on nam, że ludowcy odmawiają ludzi od kościoła. A czy ty proboszczu nie jesteś z ludu? Nie podobala się ta teoria słuchaczom i wielu poczęło z kościoła wychodzić. Dziękujemy ci proboszczu za łaskawą pamięć o ludowcach — widać nie wielkie masz wiadomości — skoro nie możesz innego tematu do kazania wyszukać. Nam ludowcom zdawało się dotychczas, żeśmy są nie tylko dobrymi chrześcijaninami i katolikami, lecz też dobrymi parafianami i patryotami. Takie kazanie zmroziło tylko jeszcze więcej niezadowolenia wśród parafian. My ludowcy nie walczymy ani z kościołem, ani z religią, pracujemy jednak nad oświeceniem ludu, nad skruszeniem kajdan ciemnoty i nędzy, nad uwolnieniem się z więzów niewoli dla zapewnienia lepszej przyszłości przynajmniej naszym dzieciom, jeżeli sami tego osiągnąć nie zdołamy. Chcemy, żeby przynajmniej potomstwo nasze żyło w dobrobycie, nie wyklinało nas i nie naruszało naszych kości, żeśmy byli niedołęgami. Waszym obowiązkiem szanowne duchowieństwo pokazywać nam, która droga jest najkrótsza do nieba. Wy prustujecie ścieżki i pilnujcie nieba, a my lud pracujący będziemy waleczyć i jeszcze raz walczyć o swobodę i dobrobyt, a pewni jesteśmy zwycięstwa. Cześć wam posłowie Lewicy ludowej! Życzą pełnego zwycięstwa.

W. Piątkowski, ludowiec.

DETROIT, MICH. W ostatnich czasach amerykańskie gazety zamieszczały dużo wiadomości i artykułów o Polsce, niestety większość tychże była Polsce wrogą. Nieprzyjazna nam prasa wyzykiwała każdy nasz błąd. Najwięcej jednak, zdaje mi się, szkodził nam nasz fanatyzm klerykalny. Skoro mówiliśmy o stosunkach i poprawie w Polsce, Amerykanie pytali n. p. mnie, czy to prawda, że w Sejmie polskim uchwalono zbudować w Warszawie wielki kościół „Opactwa Bożej”. Skoro odpowiadałem: tak, odrzekli mi z ironią: „Jak ma być o was dobrze. Macie tyle bezrobotnych, tyle głodnych i nieszczęśliwych ludzi, że nam to obcym serce rozdziera i radziłyśmy ratować nękanym tyfusiem czy głodem, brak wam pieniędzy na szkoły,

a na budowę świątyni cały zdroj złota musi się znaleźć! Rząd amerykański ze swego bogatego skarbu nie wydaje ani jednego centa na kościoły i kler.”

U nas na wychodźstwie jest spora liczba ludzi uświadomionych. Ci grupują się w obozów lewicowych. Tak jest we wszystkich większych miastach. Mają oni Uniwersytet Ludowy, tam odbywają się odczyty z różnych dziedzin nauki, tam są biblioteki dość bogate, z których ludność korzysta. Jest też kilkanaście gazet postępowych i te są pilnie czytane. Odbywają się też dość często polityczne wieczerze. Ta część wychodźstwa to obywatele na ogół kulturalni, świadomi swoich praw i obowiązków względem państwa i narodu.

Inaczej jest z tymi, co się grupują po parafiach w różnych sąsiedztwach klerykalnych. Ci — niestety — godną są pożałowania, bo nie wiedzą, jakie zadowolenie i jaką siłę daje człowiekowi nowoczesna nauka. Kiedy była wódka w karczmach, to tak im wystarczała karczma. W niedzielę był kościół, a potem znowu karczma. Rozrzucające to były dla niektórych czasy, kiedyto ksiądz błogosławił szloności czyli karczmarza, a pijakom grzechy odpuszczał miłosierdziem tknięty i tak to szło. Smutne to, lecz prawdziwe. Teraz posucha, suche dni, wódka domorosła nie zastąpi fabrycznej, bo to śmiertelna trucizna. Pośród ciemnych rej wódki oczywiście ksiądz, on jest ich patronem i swychajnie decyduje w każdej ważnej sprawie, zwłaszcza, gdy idzie o dolary. Na „głodnych” w Polsce zabrał tu księża z Wydziałem Narodowym olbrzymie sumy, co głodni w Polsce z tego dostali, to wy czytelnicy najłepiej wiecie. Są też zakładane gazety klerykalne i endeckie z tą myślą, by pomóc wprowadzić do następnego Sejmu w Polsce jeszcze więcej klerykałów i endeków. Świadomi robotnicy polscy w Ameryce nie dają się nabierać księżom, wiele jest jednak jeszcze takich, co drogocennej wolny dostarczają dla swych pasterzy.

Z chwidą kiedy Polska odzyskała niepodległość sporo tu znalazło się spryciarzy, wanych łapichłomami. Urządzali oni wielkie wieczerze, często przy pomocy kleru na halach parafialnych, aby organizować różne spółki i korporacje. Ci swoje mowy zaczęli zawsze w imię „Boga i Ojczyzny”, toteż potem nazwano ich popularnie „ojczyznakami”. — Sprzedawali oni różnego rodzaju akcje, obiecując

ludziom, że przez nie wnet się wzbogacą. Oczywiście i Polska miała „korzystać” z tego. Tymczasem wiele z nich potem pobankrutowało, a inne chyła się ku upadkowi.

Wyjątek niejako stanowi stowarzyszenie Mechaników polskich w Ameryce. Członkowie tego towarzystwa to ludzie świadomi, kontrolują też oni tych, co stoja na czele organizacji. Mechanicy zakupili w Polsce fabryki i tam setki członków znalazło pracę. Tak przyczynili się oni do odbudowy przemysłu polskiego, a Polsce w czasie wojny z Moskwą oddali znaczną usługę, dając swoje samochody dla polskiego wojska. Księża i różni łapichłopi nie popierali tej organizacji, a nawet jej przeciwdziałali. My tę organizację popieramy.

Zasylam pozdrowienia Redakcyi, a stronnictwu Lewicy P. S. I. życzę zwycięstwa.

J. Gorczyński, chłop z Małopolski.

Listy z Francyi.

Pas de Calais. Ponieważ jako robotnik nie mogłem w Polsce zarobić na kawałek chleba powszedniego (nie mówiąc już o świątecznym) z tego powodu, że zarobek był dość mały a drożyzna dość duża, przeto musiałem za chlebem puścić się w świat i przyjechałem do Francyi. Pracując tu przez parę miesięcy miałem sposobność przekonać się o stosunkach w pracy, w zarobkach i o stosunku Francuzów do Polaków. Postanowiłem więc poinformować was rodacy o tem, zwłaszcza że dużo rodaków naszych tu wybiera się na zarobek.

Tutaj na miejscu niezupełnie tak wszystko wygląda, jak to sobie niektórzy w Polsce wyobrażają, lub jak opowiadają o tem po biurach na przykład w Poznaniu czy Częstochowie, lub jak niemieckie gazety piszą — na przykład w Bochum — albo co można wyczytać w książkach o Francuzach.

Jest zaś tak. Tutejszy robotnik, to jest Francuz, zarobi od 20 do 30 fr., lecz Polak-górnik na dniówkę miał do 16 stycznia 1922 15 fr. 50 centimów, pomocnik górnika 14 fr. 50 ct. a robotnik, właściwie ładowacz 13 fr. 50 ct., ponadto zaś 5 fr. 50 ct. dodatku drożyznianego. W akordzie mało który górnik zarobi wyżej nad 24 fr., i często niezarabia nawet tyle co na dniówkę, w takim razie wypłacają mu dniówkę.

Od 16 stycznia 1922 r. płata została obciążona o 1 dziewiątą część zaroku, to znaczy, kto miał 18 fr. 50 ct. na dzień, to ma teraz 16 fr. 50 ct. Również żonaci, którzy mają rodzinę w Polsce, nie będą pobierać zapomogi na dzieci, chyba sprowadzą rodzinę tutaj, placąc później koszt tej podróży.

Życie jest dosyć drogie. W kopalniowej kantonie dla Polaków kosztowało przedtem 7 fr. a teraz 6 fr. 50 ct. Obciążenie płacy tłómaczą kapitaliści tem, że po obciążeniu płacy wszystko potanieje. Obciążenie nastąpiło, tego jednak potanieńca gwałtownego nie widać.

Górnik francuski ma się dosyć dobrze, bo zarabia lepiej, a o Polaków tam nie dbają.

Co do pracy to ta jest dość ciężka z tego powodu, że pokłady węgla są niskie i kamień bardzo słaby.

To nam też sprawia przykrość wielką, że Francuzi, chociaż są naszymi sojusznikami, to bardzo często nawet odnośnie do Polaków używają słowa „bosz” t. j. wróg. Nie bardzo temu można się dziwić, bo wielu Francuzów pojęcia nawet nie mają o Polsce, co było z Polską, lub gdzie ta leży. Nie piszę tego o wszystkich Francuzach, lecz tu w Pas de Calais jest tak, jak piszę.

Ano trudno nie zupełnie słodkim jest chleb tułacza, wychodzący za chlebem. Jak długo jednak — odzywam się do was rodacy — ponieważ wierać się będziemy po całym świecie, po cudzych kątach? Czyż nie mamy w Polsce naszej dosyć chleba i materiału do roboty, skoroby różni możni kapitałem w Polsce przestali siedzieć na pieniądzech, a zabrali się energicznie do zaprowadzenia w Polsce przemysłu? Pano wie polscy jednak albo marnują, albo konserwują miliardy właśnie zagranicą.

Tak też ja myślę, że póki w Polsce nie weźmie rządów chłop i robotnik, to kapitalistów ani obszarników nikt nie zmusi do tego, aby i nam t. j. biednej klasie byli pomocni, żebyśmy w Polsce mieli kawałek chleba. Wzywam też was bracia chłopie i robotnicy! Nie dajcie się баламucić księżom i szlachcie, niech nikt nie myśli, że tylko oni „możni” są narodem i tylko oni mają prawo rządzić nami. Powinniśmy stanowić sami o sobie, bo nas jest wiele razy tyle co ich. Organizujcie się tedy przy Lewicy P. S. L., to bowiem stronnictwo naprawdę nas broni i pod tymi szalandarami do tego dojdziemy, że po cudzych krajach poniewierać się nie będziemy i u siebie, w domu ojczystym mieć będziemy dobrobyt.

Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy!

Niech żyje P. S. L. Lewica!

Robotnik, emigrant.

Przyp. Red. Serdecznie za list dziękujemy. Takie listy i artykuły bezwzględnie dokonają poprawy stosunków i usuną w znacznej części powodujące przykrości braki i pokrzywdzenia.

Wiadomości polityczne POLSKA.

W WILNIE Sejm nareszcie uchwalił rezolucję orzekającą za przyłączeniem Litwy środkowej do Polski. Uchwała zapadła prawie jednogłośnie. Wszystkiego sześciu posłów (P. P. S. i grupa M. c.) wstrzymało się od głosowania. Uchwałę tę przyjęto z ogromnym entuzjazmem. Posłowie odpiewali „Rotę”, a nastrój niezwykle uroczysty tej chwili pozostanie na długo w pamięci uczestników. Wskutek zapadnięcia tej uchwały

Sejm w Warszawie postanowił zaprosić cały Sejm Wileński do Warszawy, gdzie uroczystie dokonany będzie akt złączenia się w jedno państwową Środkowej Litwy z Polską. Litwa z Wilnem otrzyma autonomię.

Komisja polityczna sejmu wileńskiego uchwała też wniosek domagający się przyłączenia do Polski neutralnego pasa przedzielającego Ławę z Wilnem z Litwy kowieńskiej.

ASZKENAZY imieniem polskiego rządu założył protest w Lidzie narodów przeciw bezprawnemu wyłączeniu Polaków w Łeżajach na Łotwie.

ZAGRANICĄ.

Konferencja w Genewie rozpoczęła się niezadługo, prawdopodobnie z początkiem kwietnia. Wszystkie prawie zaproszone państwa wyznaczyły już delegatów. Jeszcze przed konferencją w Genewie zostanie uznana przez Francję i Anglię wschodnią granicą Polski. Po konferencji kolejowej państw bałtyckich w Rydze, na której ustalono stosunki komunikacyjne pomiędzy Polską, Łotwą, Estonią i Finlandią, sprawę przejazdu (transitu) itp., odbędzie się 12 marca zjazd ministrów spraw zagranicznych bałtyckich państw w Warszawie. Słychać że bałtycka konferencja kolejowa będzie rozszerzoną na Rumunię, Bułgarię i Jugosławię, oraz, że te państwa zbliżone wielce w swych interesach politycznych i gospodarczych zawrą ogólną rozporządzą urogi między sobą. Rumunia przechodzi obecnie wielkie polityczne przesilenie. Wkrótce odbędą się wybory do sejmu w Bukareszcie, które nie tylko zadecydują o losach dzisiejszego gabinetu (Brătianu), lecz gotowe są znaczne za sobą pociągnąć zmiany w ustroju politycznym i społecznym Rumunii. W starej Rumunii walka o władzę rozegra się pomiędzy ludowcami a liberalnym stronnictwem kapitalistycznym, w Siedmiogrodzie nietylko społeczne hasła, co sprawa autonomii Siedmiogrodu, czyli samodzielności będzie na pierwszym planie. W dodatku król rumuński wziął sobie (pozytywie i ja prawdopodobnie zajmę też nieprzyjemne stanowisko względem króla. We Włoszech ukończyło się nareszcie długie przesilenie rządowe. Powierzano misję utworzenia rządu jednemu po drugim wybitnemu działaczowi politycznemu Italii. Sprawa nie szła i rozpadła się w rękach, aż ją oddano w ręce de Fakta i jemu udało się prawdopodobnie utworzyć gabinet oparty go o ludowe partie.

W GRUZJI koło Batumi powstała wojska gruzinskie przeciw bolszewikom. We wschodniej Syberii czerwone wojska odniosły wielkie zwycięstwo nad gwardyjcami.

Ogólno-indyjski Kongres. Powstanie, biermy opór, walka Mahatmy oraz inne formy ruchu narodowego w Indiach doprowadziły nareszcie do wypadku wielkiej doniosłości w dziejach tego olbrzymiego i bogatego kraju. W Bombaju (milijonowe miasto Indji) rozpocząć się miał 24 b. r. ogólno-indyjski Kongres. Oorzędy miały się odbyć w sprawie postępowania indyjskiej indyjskiej w stosunkach do władz angielskich.

W tymże Bombaju, jak donosi angielska gazeta „Times” (Taimst) rozruchy z każdym dniem coraz bardziej poważne przybierają rozmiary.

OKRUSZYNY.

MILIONÓWKA. Wygrał numer 18273.

SZKOŁA MLECZARSKA w Rzeszowie jest upaństwowioną i podpada od 1 stycznia b. r. kierownictwu min. rolnictwa.

DLUG PAŃSTWA naszego ogólnie wynosi, jak oficjalnie podają, 1031 miliardów, 140 milionów 138 tysięcy 812 marek p.

SPIRYTUSU wypijano w Polsce przed wojną 4 litry na głowę, a teraz 1 litr.

48 MILIONÓW LITRÓW spirytusu produkują rocznie polskie gorzelnie.

BANKRUCTWO W ANGLII dotknęło dwie wielkie firmy handlowe. Straty jednej (handel kauczukiem) wynoszą 4 mil. franków.

DOLARY — 3900, marki niem. — 18, franki francuskie — 365, franki szwajc. — 762, — Nry — 200, korony czeskie — 64, funty ang. 17.400, korony austr. — 65 fen.

SKÓRY SUROWE placowe w Warszawie: świeże bydłowe: 1 kg. 500 do 530 mk., cielęce: 850—900, końskie świeże za sztukę 8000 do 9500. Pokrup duży.

W KRAKOWIE będzie wkrótce założoną filia jednego z większych górnośląskich banków.

W NEW JORKU zbankrutowały cztery banki dając straty 3 mil. 400 tys. funtów ang. (1 funt ang. = 17 tys. mkp.).

SŁOCINA, pow. Rzeszów. Mieszkańcy gminy Słocina zgromadzeni w dniu 3 lutego b. r. w kancelarii gm. jako w pierwszym dniu wyłożenia ksiąg poboru daminy i pouczeni o tejże składanku, przyjęli spokojnie do wiadomości ten obowiązek rozumiejąc, że to jest konieczne dla nasilenia skarbu państwa. Natomiast protestujący kategorycznie przeciw ustawom wyjątkowym i państwowym. Dowharowicz, jako naruszającym gwarantowaną nam przez konstytucję swobodę. Żądamy rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów.

(Pieczęć i podpisy).

Kacik humorystyczny

DRZEWOPASEK.

Paskopiasz płacz. bo Stapiński zabrał się do „odbudowy”.

Zagrożon wielce cały gmach jest drzewo-paskowy. Lecz próżnym będzie „Piasta” płacz i próżna skarga Stapiński drzewo-pasków ze szczerem rozżalaniem.

Odpowiedzi Redakcyi.

Do Szan. Współpracowników i Koresp. Ostregi, Laskowski, Kmika, Warzel i in. będą umieszczone artykuły i korespondencje w następnym numerze.

WAŻNE

195 6—10

Do P. T. Rolników oraz P. T. Właścicieli Ziemskich

Nadchodząca wiosna zmusza każdego praktycznego rolnika pomyśleć już obecnie o nawozach sztucznych i nasionach, i ten tylko rolnik jest zadowolony, który nie ogląda się na papierowe oferty lecz zamawia wcześniej nawozy i nasiona, wcześniej otrzymuje takowe taniej, wcześniej siewy i wcześniej zbiera.

Niżej podpisana firma poleca na wiosenne zasiewy ze swych składów w miarę zapasów:

NAWOZY SZTUCZNE

Tomazynę 15% w workach papierowych lub jutowych, żutle mielone Marlina we workach papierowych, oryginalną strasfurkę mieloną 20—42% sól potasowa, kaimit strasfurki mielony, wapno azotowe 20% i inne nawozy.

DZIAŁ NASIENNY

Nasiona łoniczyny czerwonej i szwedzkiej, tymoty, buraków pastewnych, łubin, oraz inne nasiona ekonomiczne.

DZIAŁ ZBOŻOWY

Żyto, pszenica, jęczmień, owies.

DZIAŁ BUDOWLANY

Najlepszej jakości cement portlandzki w beczkach, wapno palone, dachówkę ogniotrwałą bardzo lekką ASBIE, WIEK, na żądanie wysyłam fachowych praktyków.

Firma przekształcona

A. BODUCH,

Żywiec, Rynek 22 (Małopolska).

Na wypełnienie zalety dołączać znaczek pocztowy 10 Mkp.

Tu niema wstydu lecz ratować siebie, żonę i dzieci! Bo gdy w pachwinie wypknie guz, a czasami twarda i boleśna — a może wnętrzaści już się oberwał aż na dół — to jednak człowiek się uratuje, gdy sprawdzi dobry bandaż rupturowy (przepuklinowy czyli na bruch) od **L. Polaczek w Samborze 29.** — Zanim się nie bandaż przez poczek na całkiem należy podać z której strony i czy opasno, jak wielkie, wiek, pleć, zatrudnienie oraz miarę nitka wokół bioder.

209 4—4

Kieraty jedno i dwa konne, s. oczar. na. Dampy studz. enne, wodociągowej dla celów gospodarczych pierwszej jakości wykonuje szybko na zamówienia: fabryka maszyn rolniczych 214 2-2

Z. Zweiga w Rzeszowie.

Wzory do oglądania we fabryce.

Bacność Rodacy z Ameryki!

Mam przeszło 100 majątków ziemskich od 1—1.000 morgów, z obcych rąk, zaraz na sprzedaż. — Ziemia pszenna, zabudowania maszyn. Żywy i martwy inwentarz nadkompletny, do tego kilka kamienic, restauracji, hoteli i t. d. Spieszne zgłoszenia przyjmuje **K. Smogulecki** Biuro pośrednictwa i sprzedaży majątków w Jarocinie. Rynek 20. 110 10—12

Bacność Rodacy!

Bardzo dobre kuno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ niemiecy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w nfiastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytoria, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacyach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: Biuro Komisowe

„VIKTORIA”

Wrzeczka (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
Kalisz 236 2—4

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi”

Łódź ul. Nawrot 26.

**WEDLE POLECEŃ LEKARSKICH
NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW**

ataków podagrycznym, bólem, reumatyzmowi, bólom stawów, nerwopół, bólem rzygów, migrenie, bólem w bokach, porażeniom — jest

„SAPOMENTHOL” MATULI

Fabryka: EUG. MATULA Sp. z ogr. odp.
w KRAKOWIE, ULICA MELCOW 1, 17

Do nabycia tylko w oryginalnych opakowaniach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Stosowany od wielu lat w szpitalach z najlepszym skutkiem.

Kraków
ul. Radziwiłłowska 23.

COSULICHLINE

Warszawa
ul. Królewska I. 39.

Regularna, stała komunikacja do północnej i południowej AMERYKI.

DO NOWEGO JORKU parowcami pospiesznymi i pocztowymi:

„Argentina” 18. marca 1922
„Presidente Wilson” 29. kwietnia 1922
„Argentina” 10. czerwca 1922
Cena III-ciej klasy z Warszawy dolarów 106.—
i pogłówne dolarów 8.—

Parowca pospieszny i pocztowy do Ameryki południowej.
(Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires).

„Francesca” 24. lutego 1922 „Atlanta” 10. marca 1922
„Sofia” 7. kwietnia 1922 „Columbia” 5. maja 1922

Cena III-ciej klasy z Warszawy do Brazylii lub Argentyny dolarów 65.—

Ceny rozumieją się ze wszystkimi kosztami, jakoteż pięciodniowym utrzymaniem w porcie.
Wszelkie informacje, prospekta szczegółowa, jakoteż ceny I-szej i II-giej klasy na żądanie.

153 3—0

OGŁOSZENIE

Dom w r. 1916 wybudowany, drewniany, tynkowany — deskami oszalowany 17 m. długi, 9½ m. szeroki, blachą kryty z piwnicą sklepioną na żelaznych trawersach, o 6 pokojach, 2 kuchniach i 1 sklepie, ze studnią na podwórzu, przy gościńcu rządowym — wraz z ogrodem do zabaw letnich 75 m. długi, 21 m. szer. oparkanionym, dookoła drutem koleczastym obwieszonym — z drugim domem drewnianym niewykończonym o 3 pokojach, 1 kuchni, sieni, dachówką krytym w Dąbrowce polskiej, ¼ kilóm. od miasta Sanoka i stacji kolejowej z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania**. — Do realności tej przywiązana jest koncesja szynkarska. — Bliższa wiadomość u Józefa Codelli urzędnika skarbowego w Sanoku. 247 1—1

Zgubiłem dokumenty wojskowe na nazwisko **Wawrzekowicz Franciszek**, 5 Baon Wojsk Zapasowych i Wartowniczych w Krakowie, które unieważniam. 246 1—1

Nawozy sztuczne

Superfosfaty mineralne i kostne. Maczkę kostną odklejającą i nieodklejającą. Tomasyne. Sole potasowe wysoko procentowe. Kaimit. Wapno azotowe (Azotniak). Wapno palone mielone. Gips nawozowy. Gwarancja za podaną zawartość. **USPULUN** najlepszą białą nasionną. Sól jadalną w topkach i miarką. Dostarcza rychło 250 1—1

Józef Karach, Lwów, Kościuszki L. 18.

PARCELACYA.

1. Folwark **Horodków i Garbki** 5 km od stacji kol. Pomonięta Psary przeszło 400 mrg z łąkami. Czarnoziem z budynkami — i zasiewami po 300.000 za 1 morg.
2. Majątek leśny **Majdan stary**, pow. Radziechów od stacji kol. Choleńców 12 km. obszar około 700 mrg., w tem 70 mrg. roli z łąkami, reszta 40-letni las sosnowy część liściastego — piękne budynki murowane w dobrym stanie — cenu 45 000 Mk.
3. 200 mrg. czarnoziem w **Zagrobell** przedmieście Tarnopola, ogrodowa ziemia — względnie parcele budowlane, cena za morg 400.000 Mk.
4. 130 mrg. czarnoziem w **Starych Brodach** — 2 km. od miasta Brody cena 200.000 Mk. za 1 morg.
5. 70 morgów ogrodowej ziemi w **Berezowicy wielkiej** 5 km. od Tarnopola stacja i kościół w miejscu. Cena 200 tysięcy za 1 morg.
6. **Podkamień i Prybeń** kolo Rohatyna obszar 400 morgów, czarnoziem podolski częściowo glinka od 100-200 tysięcy za 1 morg.
6. **Kozłów** powiat Kamionka strum. 8 km. od stacji kol. Busk 230 mrg. pierwszorzędnej gleby po 200 tysięcy za 1 morg

Bliższych informacji udziela:

248 1—2

BANK ZIEMIAN

S-ka akc. we Lwowie, ul. Kopernika 4.

Ważne dla Osadników!

Tartak parowy „IZABELA”

w Lisku—Łukawicy (obok stacyi kolejowej)

dostarcza

282 3—0

Drzewo budulcowe

na domy, stodoły i stajnie, wedle zapoda-
nych wykazów, po cenach umiarkowanych.

Fabryka chemicznych przetworów

»CHEMIKA«

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki 25

Telefon 77

wyrobisze doborowej jakości artykuły

jak:

8—4

Wazelinę do maszyn,

Wosk adhezyjny „Chemikal”

Wosk szewski.

Wosk pszczyński.

Klej uniwersalny.

Pasta do podług „Zocha”

Proszek do czyszczenia naczyń „Szuraks”

Terpentyna francuska.

Wazelina apteczna.

Sklepom i Kółkom Rolniczym odpowiedni
rabat. Wysyła za zaliczką na prowincję.

Jedyny najtańszy dom handlowy 4-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/G.



poieca nikiowy system Roskop 4000 Mk.
Budzik przedwojenny 5000 Mk. Skrzypce
ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudła do
skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wieża-
skie model, jednorzędówka Mk 10000, dwa-
rzędówka Mk 18000. Trały akordeonowe
Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk.
2500, 3000. Przytępy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów
Mk 2500, 3500. Maszynki do sznycowania Mk 3000, 4000. Pas
do przytępy 400 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu
połowę zaliczki, reszta za pobraniem.

Gopnik Maszynowy ze na dostaniem 30 Mk. przelazem
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można tanio w Admistracyi
„Przyjaciela Ludu” w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Denkonalna mowa posła Dra Putka

Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa posła Dra Putka na temat stosunków
kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sanojcy o reformie rolnej.

Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski inter-
pelacye i przemówienia posłów Polskiego Str.
Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z
dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania
wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem
otrzymuje posyłkę i opakowanie za darmo.
Również na życzenie posyłamy te książki za
zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się
na pocztę przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyja-
ciel Ludu” 6305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Zbliża się zima i długie wieczory. Każdy młody
gospodarz powinien te książki na czas ten zamo-
wić sobie, by wiedzieć jak stosunki polityczne w
Polsce się mają. 7-8

500 gospodarstw

od 10—500 mórg i wyżej, w najlepszej kul-
turze, pszenna ziemia, murowane budynki,
z całym żywym i martwym inwentarzem,
ze zapasami oraz obsiewem, w Poznańskim
i na Pomorzu, tanio do nabycia przez

Biuro komisowe J. Węclewski
Bydgoszcz, Sienkiewicza 20.

Kontrakty i intabulacye załatwia się zaraz na miejscu!
219 4—13

Skrzynie-kufry

okazyjnie sprzedaje po 5000 Mk.
okute z zawiasami i zamkami.

DROBNER, Kraków,
Plac Szczepański 3.

240 2—2

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, młyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 131 13—0

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolskę: Jan Zajdel, Kresno.

CZUJ DUCH!

Zwolennicy „Pobudki“, a więc moi od wielu lat przyjaciele, piszą mi: „Aczkolwiek wyraźnie żądamy „Pobudki Bełdowskiego“, to przecież po trafikach i handlach podsuwają nam jakieś zagraniczne bibułki, bo prócz nazwy polskiej bibulek, niema tam nigdzie nazwiska fabrykanta, ani gdzie one są wyrabiane!”

Otóż przypominam Wam moi Przyjaciele, że kiedy w miejsce wyrobów wiedeńskich i francuskich wprowadzałem przy Waszej pomocy „Pobudkę“, to już wówczas mówiłem Wam, nie kupujcie takich bibulek, na których niema nazwiska fabrykanta, bo nie wiecie co kupujecie.

Przyjmijcie moje serdeczne podziękowanie, że tak troskliwie czuwacie nad rozwojem i powodzeniem, tak przez Was ulubionej „Pobudki“.

Wam szczerze oddany

Mr. Wład. Bełdowski

Kraków, ul. Starowiślna L. 26.

225 3—5

Laboratorium chem. pharm. Apt. Rowalski Warszawa, Senatorska 6
poleca:

Granulae Russjan, przeciw kaszlowi i katarom.
Digestive Russjan, pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.

Sanol, proszek do zębów, desynfekcyja.

Kiawiol usuwa odciski.

Crinol wzmacnia cebniki włosów i usuwa łupież.

Crinol maść na porost włosów.

Pigułki siłotwórcze wzmacniają nerwy.

Pigułki reformsokie przeczyszczające.

Dentalon, pasta do zębów, desynfekcyja.

Sudoryn usuwa pot nóg i rąk.

230 3—4

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główne zastępstwo i skład

w aptece pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska 15, Telefon Nr. 31.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe, 249 1—4

Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Kolonia 24 morgi

do sprzedania zaraz, w powiecie Miechowskim ziemia pszenna, w tem 2 1/2 morgi łąki, w łące torf, bogaty młody sad owocowy, ogród warzywny, położenie w pięknej miejscowości, równe suche, bogaty inwentarz żywy i martwy, w pełnym składzie potrzebne maszyny rolnicze, zabudowania w dobrym stanie 1 wiorsta od stacji kolejowej, cena około 7 tysięcy dolarów, obok druga kolonia 19 morgów podobne warunki. Cena około 4 1/2 tysiąca dolarów.

Wiadomość: Józef Gurbiel, Kamionka, poczta Ksiar Wielki. 245 1—2

Dojazd stacya Przysieka.

Wszelkie maszyny rolnicze

oraz

nawozy sztuczne 242 2—0

hurtownie oraz częściowo dostarcza:

Dom handlowo-rolniczy „GLEBA”

Generalna-reprezentacyja fabryki maszyn rolniczych

Trzebinia Tow. Akc.

Kraków, ulica Długa 3.